

STANISŁAW BRZozowski

ur. 1954; Lublin



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | Lublin; PRL; Gryta, Wiktor; Dębski, Włodzimierz; szkoła muzyczna przy ulicy Krakowskie Przedmieście 55; Państwowa Szkoła Muzyczna II stopnia; matura; długie włosy |

Matura z długimi włosami

Maturę zdałem w Lublinie z dużymi kłopotami. W latach 70. była moda na Beatlesów, więc wszyscy młodzi chłopcy chcieli mieć długie włosy. A jak tylko włosy zachodziły troszeczkę na ucho, to nauczyciel w szkole autorytatywnie kazał iść do fryzjera, mówiąc: „Nie pokazuj mi się więcej w szkole z tymi włosami”.

Pamiętam, że będąc już w klasie maturalnej, ja i kolega mieliśmy poważny zatarg, bo po wakacjach urosły nam długie włosy i z takimi przyszliśmy do szkoły. Pan Wiktor Gryta był wtedy dyrektorem i jednocześnie naszym nauczycielem od polskiego. Zażyczył sobie bezdyskusyjnie, żebyśmy poszli i obcięli włosy. Poczuliśmy się urażeni – przecież mieliśmy już prawie po 18 lat, a on będzie nam dyktował, czy mamy włosy obcinać. Postawiliśmy się.

Ponieważ nie było innej alternatywy, poszliśmy do Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia, którą prowadził świętej pamięci pan Włodzimierz Dębski. Zapytaliśmy, czy jest szansa, żebyśmy się przenieśli do tej szkoły, bo tam nie było takich restrykcji. Byliśmy znani w Lublinie, bo ten mój kolega, Gienek Kiciak, był świetnym oboistą, a ja byłem dobrym trębaczem, więc z otwartymi rękami nas do tej szkoły przyjęli. Przyszliśmy do dyrektora Gryty z oznajmieniem, że się przenosimy. A żeby zrobić maturę, przenieśliśmy się do liceum dla pracujących na ulicy Ogrodowej, czyli Zamoyskiego, ale w trybie wieczorowym. Postawiliśmy go przed faktem dokonanym. Wtedy on zmiękł i zdaje się, że zgodził się nawet na to, żebyśmy nosili długie włosy, bo nas zaczął prosić, żebyśmy zostali. Nie podobało mu się, że najlepsi instrumentalisci odchodzą. Nawet wzywał naszych rodziców. Pamiętam, że moja mama mocno to przeżyła, bo straszyl, że nie zdamy matury, że będziemy mieli kłopoty. Jednak jakoś zdałem maturę, dostałem się na studia i sprawa szczęśliwie się

zakończyła. A panu Grycie żeśmy utarli nosa.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2013-11-27, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |